

Piwnica pod Baranami, Smutny Anio

Smutny Anioł

Znowu kolęda nad naszym stołem
Znowu nam w filmie zabraknie klitek
Niesiemy sobie słowa wesołe
Aż ze wzruszenia mięknie opłatek
Proste życzenia bez krzywych spojrzeń
Gniew gdzieś przycupnął jak szara myszka
Przy wigilijnym, świątecznym stole
Śpiew się rymuje z brzękiem kieliszka
Niosą się głosy niby po śniegu
Ktoś zafałszował refren z radości
Ktoś nagle strącił leżący z brzegu
Pusty talerzyk, ten co dla gości
Patrzę przez okno - w nieziemskiej bieli
Patrzę przez okno - w nieziemskiej bieli
Szukam, choć wiem, że odnaleźć nie mogę
Tych co odeszli, tych co zasnęli
W białej zadymce zgubiwszy drogę
Czy smutny anioł usiadł przy oknie
Światło się łamie jak zza witraża
Nie wiem, czy tylko on w świetle moknie
Czy śnieg topnieje na naszych twarzach
Czy śnieg topnieje na naszych twarzach